



**You have downloaded a document from  
RE-BUŚ  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Kościół wobec niepełnosprawności : dobroczynność a miłosierdzie : stanowisko wybranych teologów niepełnosprawności

**Author:** Anna Maliszewska

**Citation style:** Maliszewska Anna. (2018). Kościół wobec niepełnosprawności : dobroczynność a miłosierdzie : stanowisko wybranych teologów niepełnosprawności. W: P. Sawa (red. nauk.), "Miłosierdzie : próba spojrzenia interdyscyplinarnego". (S. 178-192). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersytet ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

ANNA MALISZEWSKA  
Uniwersytet Śląski w Katowicach  
Wydział Teologiczny

# Kościół wobec niepełnosprawności: dobroczynność a miłosierdzie

## Stanowisko wybranych teologów niepełnosprawności<sup>1</sup>

*Otwórzmy nasze oczy, aby dostrzec biedę świata, rany tak wielu braci i sióstr pozbawionych godności. Poczujmy się sprowokowani, słysząc ich wołanie o pomoc. Nasze ręce niech ścisną ich ręce, przyciągnijmy ich do siebie, aby poczuli ciepło naszej obecności, przyjaźni i braterstwa. Niech ich krzyk stanie się naszym, tak byśmy razem złamali barierę obojętności, która często króluje w sposób władczy, aby ukryć hipokryzję i egoizm.*

Papież Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*

### 1. Wstęp

Lata sześćdziesiąte XX wieku stały się momentem przełomowym dla osób z niepełnosprawnością<sup>2</sup>, które zaczęły wówczas domagać się pełniejszego respektowania swoich praw w społeczeństwie<sup>3</sup>. Od tamtego

---

<sup>1</sup> Praca powstała w wyniku realizacji projektu badawczego o nr 2016/21/D/HS1/03402 finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.

<sup>2</sup> Świadomie używamy tu formy „osoba z niepełnosprawnością” zamiast „niepełnosprawny”, co ma podkreślać, że osoba taka nie jest postrzegana jedynie lub głównie przez pryzmat swojej niepełnosprawności, która nigdy nie dotyka całości jej osoby, a jedynie pewnego aspektu funkcjonowania. Zob. D. GALASIŃSKI: *Osoby niepełnosprawne czy z niepełnosprawnością?* [www.pfron.org.pl/download/5/477/01-DariuszGalasinski.pdf](http://www.pfron.org.pl/download/5/477/01-DariuszGalasinski.pdf) [dostęp: 21.04.2016]; T. REYNOLDS: *Vulnerable Communion. A Theology of Disability and Hospitality*. Grand Rapids 2008, s. 16–17; N. EIESLAND: *The Disabled God. Toward a Liberatory Theology of Disability*. Nashville 1994, s. 26–27.

<sup>3</sup> A. YONG: *Disability from the Margins to the Center. Hospitality and Inclusion in the Church*. „Journal of Religion, Disability & Health” 2011, nr 15, s. 339.

czasu ich głos oraz głos tych, którzy są z nimi solidarni, jest coraz silniejszy w różnych środowiskach – w tym również w Kościołach chrześcijańskich różnych wyznań. Niniejszy tekst chce wpisać się w ów nurt dążący do wyzwolenia osób z niepełnosprawnością, a za swój cel stawia sobie ukazanie myśli wybranych teologów odnośnie stosunku Kościoła do osób z niepełnosprawnością.

W tekście ukażemy dwie funkcjonujące w chrześcijaństwie (i nie tylko) postawy względem osób z niepełnosprawnością, które choć zdają się mieć wiele wspólnego, różnią się radykalnie w swych podstawach. Pierwszą z nich – za teologami niepełnosprawności – nazwiemy „dobroczynnością” (ang. *charity*), drugą postawę – postulowaną przez nich – określimy terminem „miłosierdzie”, rozumianym tu – zgodnie z jednym z ujęć miłosierdzia proponowanych przez papieża Franciszka – jako aktywna solidarność z potrzebującymi<sup>4</sup>. Takimi potrzebujący mi są z pewnością również osoby z niepełnosprawnością, dlatego termin miłosierdzie wydaje się być właściwy w tym kontekście. Należy jednak nadmienić, że teologowie niepełnosprawności nazywają postulowaną przez nich postawę Kościoła względem osób z niepełnosprawnością w różny sposób. Czasem używają terminu „*caritas*” oznaczającego „miłość” w wymiarze służby drugiemu<sup>5</sup>, jednak równie często używają na przykład terminu „gościnność” lub „akceptacja”<sup>6</sup>. Mniej istotne jest jednak jakich terminów użyjemy na opisanie tych rzeczywistości, gdyż chodzi nam przede wszystkim o zrozumienie różnic pomiędzy obiema postawami.

Na wstępie warto podkreślić, że nie będziemy tu zajmować się postawami, które są łatwo rozpoznawalne jako opresyjne w stosunku do osób z niepełnosprawnością. Na przykład takimi, które wprost podważały ich człowieczeństwo. Przykładem takiej postawy mogłyby być rozpozsechnione w średniowiecznej Europie wierzenia, iż osoby z niepełnosprawnością były dziećmi diabła<sup>7</sup>. Należy uświadomić sobie, że choć takie twierdzenia nie miały nic lub prawie nic<sup>8</sup> wspólnego z oficjalnym

<sup>4</sup> Por. cytowany na początku fragment bulli *Misericordiae vultus*.

<sup>5</sup> M. TATARYN, M. TRUCHAN-TATARYN: *Discovering Trinity in Disability. A Theology for Embracing Difference*. New York 2013, s. 75–77.

<sup>6</sup> Por. T. REYNOLDS: *Vulnerable Communion...*, s. 14; J. MOLTMANN: *Liberating Ourselves by Accepting One Another. W: Human Disability and the Service of God*. Red. N. EIESLAND, D. SALIERS. Nashville 1998, s. 106; A. YONG: *Disability from the Margins to the Center...*, s. 339–350.

<sup>7</sup> A. BARTOSZEK: *Seksualność osób niepełnosprawnych. Studium teologicznomoralne*. Katowice 2009, s. 28; M. TATARYN, M. TRUCHAN-TATARYN: *Discovering Trinity in Disability...*, s. 33–34.

<sup>8</sup> Można by zastanawiać się, czy takie przekonanie nie było podbudowane antropologią przyjmowaną również w kościelnym nauczaniu, która ukazywała naturę czło-

nauczeniem Kościoła, osoby z niepełnosprawnością wiele przecierpiały z rąk chrześcijan – członków Kościoła, o czym wspomniemy jeszcze za chwilę.

Z racji tego, iż niniejszy tekst chce zająć się zarysowanym problemem z punktu widzenia teologii niepełnosprawności, musimy rozpocząć od opisanego, czym jest sama teologia niepełnosprawności. Wynika to z faktu, iż kierunek ten – z powodzeniem rozwijany w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej – w Polsce pozostaje zupełnie nieznanym.

## 2. Czym jest teologia niepełnosprawności?

Choć, jak zaznaczyliśmy przed chwilą, ruch na rzecz wyzwolenia osób z niepełnosprawnością rozwija się w społeczeństwach zachodnich od lat sześćdziesiątych XX wieku, jednak na gruncie teologicznym osoby z niepełnosprawnością podniosły swój głos dopiero w latach dziewięćdziesiątych. Książka *The Disabled God* autorstwa Nancy Eiesland<sup>9</sup>, zmarłej już Amerykanki poruszającej się na wózku inwalidzkim, uznawana jest za dzieło zapoczątkowujące istnienie nowego kierunku teologicznego – teologii niepełnosprawności (*theology of disability*). Teologia niepełnosprawności należy do nurtu teologii wyzwolenia, a jej cel można określić po prostu jako: wyzwolenie osób z niepełnosprawnością.

Można jednak zapytać: czy rzeczywiście Kościół dyskryminuje osoby z niepełnosprawnością? Czy kiedykolwiek to czynił? Na oba z tych pytań teologowie niepełnosprawności odpowiadają twierdząco<sup>10</sup>. W historii chrześcijaństwa zdarzały się nawet tak drastyczne przykłady niesprawiedliwości względem osób z niepełnosprawnością, jak słynna historia upośledzonego chłopca, którego Marcin Luter kazał utopić. Reformator twierdził, że nie posiada on duszy – tym samym nie jest człowiekiem – a przez to jego ciało może stać się narzędziem działania złego ducha<sup>11</sup>.

Jednakże chcąc oddać sprawiedliwość chrześcijaństwu, należałoby powiedzieć, że zasadniczo postawa chrześcijan polega na pomocy osobom

---

wieka głównie przez pryzmat racjonalności. A zatem jeśli ktoś nie był racjonalny – jak upośledzony chłopiec, którego kazał utopić Luter – nie był on człowiekiem. Por. M. TATARYN, M. TRUCHAN-TATARYN: *Discovering Trinity in Disability...*, s. 33.

<sup>9</sup> N. EIESLAND: *The Disabled God...*

<sup>10</sup> Ibidem, s. 75–85; M. TATARYN, M. TRUCHAN-TATARYN: *Discovering Trinity in Disability...*, s. 12; J. SWINTON: *Who is the God We Worship? Theologies of Disability. Challenges and New Possibilities*. „International Journal of Practical Theology” vol. 14, s. 282.

<sup>11</sup> M. TATARYN, M. TRUCHAN-TATARYN: *Discovering Trinity in Disability...*, s. 33.

z niepełnosprawnością – ich leczeniu, pielęgnowaniu – z towarzyszącym temu wszystkiemu współczuciem. Okazuje się jednak, że teologowie niepełnosprawności postrzegają taką działalność Kościoła – oraz w ogóle stosunek Kościoła do osób z niepełnosprawnością – w sposób bardzo ambiwalentny. Choć doceniają troskę Kościoła, twierdzą, że kreował on raczej współczucie i paternalizm w stosunku do niepełnosprawnych, niż dodawał im siły. Ponadto podkreślają, że działalność charytatywna Kościoła często prowadziła do izolacji osób z niepełnosprawnością. Dlatego teologia niepełnosprawności widzi potrzebę wyzwolenia osób z niepełnosprawnością w Kościele<sup>12</sup>.

Krytyczny stosunek teologii niepełnosprawności do praktyki (i nauczania) Kościoła wynika przede wszystkim z faktu, iż korzysta ona z osiągnięć studiów kulturowych, a dokładniej studiów nad niepełnosprawnością – *disability studies*<sup>13</sup>, które dostarczają teologii niepełnosprawności narzędzi do analizy rzeczywistości eklezjalnej, zarówno w jej wymiarze praktycznym, jak i teoretycznym. Podstawowym zaś osiągnięciem studiów nad niepełnosprawnością jest – poparte wynikami prac kulturoznawczych – twierdzenie, że niepełnosprawność jest w dużej mierze konstruktem społecznym. Tym samym studia nad niepełnosprawnością krytykują tzw. model medyczny w podejściu do niepełnosprawności<sup>14</sup>.

Model medyczny zakłada, że osoba niepełnosprawna powinna zostać przywrócona społeczeństwu poprzez leczenie i rehabilitację, a jeśli jest to niemożliwe – otoczona opieką (z reguły w specjalnych, wydzielonych ośrodkach). Niepełnosprawność jest tutaj zatem problemem jednostki, która musi dostosować się do społeczności, w której przyszło jej żyć. Jeśli zaś to się nie udaje, jej dostęp do społeczności zostaje ograniczony, co dzieje się w sposób niezamierzony (brak możliwości pokonania barier architektonicznych skutkuje brakiem dostępu do pewnych miejsc) lub zamierzony („zamknięcie” w zakładzie opiekuńczym). Ponadto w ramach modelu medycznego niepełnosprawność jednoznacznie kojarzona jest z cierpieniem, co nie zawsze jest prawdą, gdyż nie zawsze generuje ona fizyczne cierpienie<sup>15</sup>. Istotnym jest fakt,

<sup>12</sup> M. EIESLAND: *The Disabled God...*, s. 20, 75.

<sup>13</sup> Można stwierdzić, że zdecydowana większość (choć nie wszyscy!) teologów niepełnosprawności przyjmuje perspektywę *disability studies*. J. SWINTON: *Who is the God We Worship?...*, s. 278.

<sup>14</sup> T. REYNOLDS: *Vulnerable Communion...*, s. 25; J. SWINTON: *Who is the God We Worship?...*, s. 278.

<sup>15</sup> Por. M. KARAŚ: *Niepełnosprawność, od spojrzenia medycznego do społeczne-go i Disability Studies*. „Przegląd Prawniczy, Ekonomiczny i Społeczny” 2012, nr 4, s. 20–33; T. REYNOLDS: *Vulnerable Communion...*, s. 25–26.

iż teologowie niepełnosprawności rozpoznają model medyczny jako obecny, a nawet dominujący w Kościele i dokonują krytyki takiego stanu rzeczy.

Z kolei analizy z zakresu *disability studies* dowodzą, że niepełnosprawność nie jest jedynie zjawiskiem medycznym, zakorzenionym w ciele, ale jest przede wszystkim konstruowana kulturowo – poprzez przyjęcie przez daną społeczność obowiązującego modelu normalności<sup>16</sup>. Można to łatwo przedstawić na przykładzie bardzo nam bliskim: w wysoko rozwiniętych społeczeństwach zachodnich używanie samochodu jest tak powszechne, że przeciętny obywatel ma coraz gorszą kondycję fizyczną. Jednak fakt, że nie potrafiłby on przebiec dystansu 20 km, nie jest uznawany za niepełnosprawność. Czy jednak brak takiej umiejętności nie byłby uznany za niepełnosprawność w plemieniu Tarahumara, żyjącym w Meksyku – zwanym plemieniem biegaczy – dla których przebieganie kilkusetkilometrowych dystansów to chleb powszedni<sup>17</sup>? Bardzo możliwe, że tak. A zatem uzupełniając model medyczny w spojrzeniu na niepełnosprawność o wyniki analiz *disability studies*, dostrzegamy, że praktyka społeczeństwa (i Kościoła) w odniesieniu do osób z niepełnosprawnością nie może polegać jedynie na działaniu przywracającym jednostkę społeczności, ale na działaniach dopasowujących społeczność do potrzeb danej osoby.

Ponadto warto podkreślić, że niepełnosprawność w ujęciu *disability studies* jest czymś płynnym, nieoczywistym, trudno definiowalnym. Nigdy nie możemy mieć pewności, że mamy do czynienia właśnie w niepełnosprawnością. Często podkreśla się również, że tzw. osoby pełnosprawne mogą pewnego dnia stać się osobami z niepełnosprawnością, a granica pomiędzy obiema grupami jest łatwo przekraczalna<sup>18</sup>. W tym kontekście zrozumiałe staje się stwierdzenie jednego z teologów niepełnosprawności – Thomasa Reynoldsa: „niepełnosprawność nie jest po prostu o nich; ona jest o nas”<sup>19</sup>.

Teologowie niepełnosprawności podkreślają jednak, że nie chodzi o całkowite zaprzeczenie, że podział na niepełnosprawnych i pełnosprawnych istnieje. Twierdzenie, że wszyscy jesteśmy niepełnosprawni

<sup>16</sup> T. REYNOLDS: *Vulnerable Communion...*, s. 25–27, 59–63; M. TATARYN, M. TRUCHAN-TATARYN: *Discovering Trinity in Disability...*, s. 19.

<sup>17</sup> C. MCDUGALL: *Urodzeni biegacze. Tajemnicze plemię Tarahumara, bieganie naturalne i wyścig, jakiego świat nie widział*. Łódź 2014.

<sup>18</sup> T. REYNOLDS: *Vulnerable Communion...*, s. 14. Por. M. GOGACZ, A. ANDRZEJUK: *Niepełnosprawność (aspekty teologiczne)*. Edycja internetowa wydania pierwszego, 2009, s. 6–7, 20–21, [www.katedra.uksw.edu.pl/gogacz/ksiazki/niepełnosprawnosci.htm](http://www.katedra.uksw.edu.pl/gogacz/ksiazki/niepełnosprawnosci.htm) [dostęp: 30.05.2016].

<sup>19</sup> T. REYNOLDS: *Vulnerable Communion...*, s. 33.

oznaczałoby trywializację cierpienia osób z niepełnosprawnością<sup>20</sup>, które – jak podkreśla Moltmann – niejednokrotnie cierpią z powodu natury (obiektywnych faktów biologicznych) oraz przez innych ludzi (czynniki społeczne i kulturowe)<sup>21</sup>, co pozwalają nam odkryć analizy z zakresu *disability studies*. W teologii niepełnosprawności postuluje się zatem, aby uzupełnić, a nie zamienić model medyczny na model kulturowy, gdyż niepełnosprawność wynika z obiektywnych dysfunkcji organizmu, a nie jest tylko skonstruowana społecznie<sup>22</sup>. Ponadto czasem wskazuje się, iż model medyczny może być użyteczny w przezwyciężaniu opresji wobec osób z niepełnosprawnością czy ich rodzin. Przykładem może być sytuacja, gdy winę za niepełnosprawność próbuje się zrzucić na brak wiary rodziców czy ich niemoralne życie. W takiej sytuacji medyczne uzasadnienie niepełnosprawności jako – na przykład – wyniku dziedzicznych zaburzeń chromosomalnych, pomaga wyzwolić ich od niesprawiedliwego osądu<sup>23</sup>.

Z perspektywy, która łączy model medyczny i *disability studies*, teologia niepełnosprawności stawia wiele cennych pytań o praktykę Kościołów (różnych wyznań) w stosunku do osób z niepełnosprawnością i domaga się większych praw do ich czynnego uczestnictwa w życiu wspólnot, na przykład poprzez dostęp do urzędów i/lub sakramentu święceń. Odkrywa również zapomnianą tradycję dotyczącą niepełnosprawności, zarówno tradycję opresyjną wobec osób z niepełnosprawnością, jak i tradycję wyzwalającą<sup>24</sup>. Ponadto świadomość kulturotwórczej roli języka powoduje, iż wielu teologów niepełnosprawności próbuje włączyć niepełnosprawność w sferę symboliczną (języka). Najsłynniejszym przykładem jest propozycja wspomnianej już Nancy Eiesland, która ukazuje Jezusa jako niepełnosprawnego Boga<sup>25</sup>.

Jak większość teologii wyzwolenia, również teologia niepełnosprawności koncentruje się przede wszystkim na *praxis* Kościoła i sposobach przezwyciężenia niesprawiedliwych struktur względem osób z nie-

<sup>20</sup> Ibidem, s. 41.

<sup>21</sup> J. MOLTSMANN: *Liberating Ourselves...*, s. 107; por. M. TATARYN, M. TRUCHAN-TATARYN: *Discovering Trinity in Disability...*, s. 66.

<sup>22</sup> T. REYNOLDS: *Vulnerable Communion...*, s. 26; T. REYNOLDS: *Theology and Disability: Changing the Conversation*. „Journal of Religion, Disability & Health” 2012, nr 16,1, s. 37.

<sup>23</sup> J. SWINTON, H. MOWAT, S. BAINES: *Whose Story Am I? Redescribing Profound Intellectual Disability in the Kingdom of God*. „Journal of Religion, Disability & Health” 2011, nr 15,1, s. 10. Oczywiście należy podkreślić, że pierwotnym problemem w postrzeganiu niepełnosprawności jako kary za brak wiary czy grzechy jest wypaczony obraz Boga.

<sup>24</sup> N. EIESLAND: *The Disable God...*, s. 20.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 89–106.

pełnosprawnością – fizyczną i/lub intelektualną. Ponadto duże znaczenie przypisuje osobistemu doświadczeniu, które staje się dla niej jednym z miejsc teologicznych (*loci theologici*)<sup>26</sup>.

Biorąc pod uwagę stwierdzenia teologów niepełnosprawności podkreślające, iż nie należy trywializować doświadczenia osób z niepełnosprawnością poprzez twierdzenie, że wszyscy jesteśmy w pewien sposób niepełnosprawni, w tekście posłużymy się przeciwstawieniem „my–oni”, gdzie „my” będziemy odnosić do siebie i innych pełnosprawnych członków Kościoła. Zachowujemy jednak przy tym świadomość, że nasza pełnosprawność nie jest czymś stałym, a granica – szczególnie w stronę niepełnosprawności – jest łatwo przekraczalna<sup>27</sup>. Ponadto wydaje się, że rzeczywista sytuacja i podejście Kościoła do osób z niepełnosprawnością również zakłada ową granicę. Do zagadnienia ustanawiania i zacierania granicy pełno–niepełnosprawni wrócimy jednak jeszcze na końcu tekstu. Przejdźmy zatem teraz do analizy, zasygnalizowanych na wstępie, dwóch obecnych w Kościele postaw względem osób z niepełnosprawnością.

### 3. Dobroczynność

Fenomen dobroczynności – tak, jak go tutaj rozumiemy – najprościej opisać można na znanym i prostym przykładzie. Chodzi o różnego rodzaju zbiórki dla osób z niepełnosprawnością (płatne SMS-y, zbiórki do puszek w supermarketach, przed Kościołem etc.). Przy okazji takich zbiórek potencjalni darczyńcy otrzymują przekaz, który ma wywołać w nich wrażenie, że osoby z niepełnosprawnością cierpią. Ponadto podkreśla się, że nawet najmniejszy datek może pomóc, gdyż jeśli wiele osób podzieli się niewielką kwotą i tak uzbiera się z tego spora suma. A zatem darczyńca, nawet ofiarując symboliczną kwotę, ma poczucie, że pomógł cierpiącemu człowiekowi.

Nie sposób zaprzeczyć, że owo poruszenie serca i realna pomoc dla potrzebującego jest czymś dobrym. Wydaje się jednak, że jest to „dobro zbyt małe”. Kierując się zasadą sformułowaną przez św. Ignacego z Loyoli – *Ad maiorem Dei gloriam!*, chrześcijanin powinien zawsze szukać

<sup>26</sup> Por. T. REYNOLDS: *Vulnerable Communion...*, s. 47; s. 28–29, 98–99.

<sup>27</sup> W języku angielskim funkcjonuje określenie *temporarily abled bodied* (skrót TAB), które odnoszone jest do osób pełnosprawnych, podkreślając równocześnie, iż stan ten może ulec zmianie. G.C. VANDERHEIDEN: *Thirty-Something Million: Should They Be Exceptions?*. „Human Factors: The Journal of the Human Factors and Ergonomics Society” 1990, nr 32,4, s. 390. Można spotkać się również z określeniem *temporarily nondisabled people*. REYNOLDS T.: *Theology and Disability...*, s. 38.



większego dobra, większej chwały Bożej. Można nawet stwierdzić, że w zawołaniu hiszpańskiego świętego streszcza się idea chrześcijańskiej moralności. W istocie, zasada Ignacego jest niczym innym jak realizacją ewangelicznego nakazu, aby uczniowie Jezusa byli doskonali jak Ojciec, który jest w niebie (Mt 5,48) – aby nigdy nie ustawali w stawaniu się coraz lepszymi.

Co zatem „zbyt małego” jest w tak pojętej idei dobroczynności? Po pierwsze należałoby stwierdzić, że takie podejście do osób z niepełnosprawnością może być rezultatem tylko i wyłącznie medycznego rozumienia niepełnosprawności. Chodzi zatem o próbę dopasowania jednostki do społeczeństwa, o podjęcie wszelkich starań, aby ją zmienić. Co jednak w sytuacji, gdy to się nie udaje? Czy społeczeństwo (Kościół) jest w stanie zaakceptować osobę z niepełnosprawnością i dopuścić ją do uczestnictwa w życiu społecznym, nawet gdy nadal nosi w sobie niepełnosprawność? Czy w leczeniu tych osób chodzi rzeczywiście o pomoc dla nich – rozwijanie ich potencjału, czy raczej o „pełnosprawne społeczeństwo”, któremu osoby z niepełnosprawnością po prostu przeszkadzają? Chcemy więc, aby „oni” byli jak my, normalni<sup>28</sup>.

Ponadto za chęcią uzdrowienia osób z niepełnosprawnością – zarówno w sensie czysto medycznym, naukowym, jak i w znaczeniu pragnienia nadprzyrodzonego cudu<sup>29</sup> – możemy odnaleźć próbę oszukania samych siebie podejmowaną przez pełnosprawnych. Osoby z niepełnosprawnością w radykalny sposób obnażają ludzką podatność na zranienia, kruchość, bezbronność<sup>30</sup>. Spektakularne cuda medycyny lub uzdrowienia dzięki modlitwie budzą nadzieję, że jeśli „my” (pełnosprawni) znaleźlibyśmy się w takiej samej sytuacji, również możemy liczyć na cud.

Osoby z niepełnosprawnością często opisują swoje przykre doświadczenie z tzw. modlitwami o uzdrowienie: jak wielkie jest rozczarowanie, gdy Bóg nie uzdrawia, a wina po cichu przypisywana jest osobie z niepełnosprawnością, która być może nie ma wystarczającej wiary do uzdrowienia. Teologowie niepełnosprawności formułują również tezę, że za modlitwami o uzdrowienie kryje się często brak akceptacji niepełnosprawności<sup>31</sup>.

<sup>28</sup> T. REYNOLDS: *Vulnerable Communion...*, s. 29–30.

<sup>29</sup> M. TATARYN, M. TRUCHAN-TATARYN: *Discovering Trinity in Disability...*, s. 90–92.

<sup>30</sup> T. REYNOLDS: *Vulnerable Communion...*, s. 14, 18; T. REYNOLDS, *Theology and Disability...*, s. 38; J. MOLTMANN: *Liberating Ourselves...*, s. 121.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 23–24. T. REYNOLDS: *Theology and Disability...*, s. 36. Naturalnie nie chodzi nam o całkowite podważenie zasadności modlitw o uzdrowienie, co byłoby kompletnym nieporozumieniem, biorąc pod uwagę działalność samego Jezusa, który

Ponadto problemem dobroczynności, na który bardzo często zwraca się uwagę w teologii niepełnosprawności, jest również kwestią jednoznaczności łączenia niepełnosprawności z cierpieniem<sup>32</sup>. Bardzo często akcje dobroczynne przedstawiają właśnie taki obraz niepełnosprawności – jako cierpienie. Jednak każdy, kto miał bezpośredni kontakt z osobami z różnego rodzaju niepełnosprawnością wie, że nie jest to tak jednoznaczne. Osoba z niepełnosprawnością niekoniecznie zawsze odczuwa fizyczny ból. Poza tym, jak każdy inny człowiek, nawet osoba z głębokim upośledzeniem umysłowym często prezentuje całą gamę emocji oraz miewa dni lepsze lub gorsze<sup>33</sup>.

Przez dobroczynność rozumiemy tu jednak przede wszystkim działanie, które można by nazwać „działaniem na odległość” i w istocie to jest największym problem w podejściu do kwestii niepełnosprawności. Bo czy można dziwić się temu, że ludzie stereotypowo postrzegają niepełnosprawność jako cierpienie, jeśli nigdy nie mieli kontaktu ze (szczęśliwą) osobą z niepełnosprawnością? Trzeba przecież być obecnym, aby dowiedzieć się, czy osoba rzeczywiście cierpi, czy nie jest to jedynie nasza projekcja<sup>34</sup>.

Teologowie niepełnosprawności bardzo mocno podkreślają, że działalność dobroczynna Kościoła polegająca na opiece medycznej i wsparciu finansowym osób z niepełnosprawnością jest nie do przecenienia. Z drugiej jednak strony podkreślają, że działalność taka przyczyniła się do segregacji i izolacji osób z niepełnosprawnością w społeczeństwie i Kościele<sup>35</sup>.

Na problem izolowania osób z niepełnosprawnością należy jednak spojrzeć z kilku punktów widzenia. Po pierwsze, oczywistym jest fakt, że izolowanie osób z niepełnosprawnością jest opresyjne dla nich

---

uzdrowiał chorych, jak i Kościoła, który kontynuuje Jego misję uzdrawiania, przede wszystkim poprzez sakramenty (głównie namaszczenia chorych).

<sup>32</sup> T. REYNOLDS: *Vulnerable Communion...*, s. 30.

<sup>33</sup> Niektórzy teologowie, wychodząc od stwierdzenia, że nawet osoby głęboko upośledzone intelektualnie prowadzą bogate życie emocjonalne, argumentują, że są one zdolne do decyzji moralnych. Emocje bowiem – według najnowszych odkryć neurobiologicznych – odgrywają ogromną rolę w podejmowaniu decyzji o charakterze moralnym. Por. A. YONG: *The Virtues and Intellectual Disability Explorations in the (Cognitive) Sciences of Moral Formation*. W: *Theology and the Science of Moral Action: Virtue Ethics, Exemplarity, and Cognitive Neuroscience*. Eds. J. VAN SLYKE, G.R. PETERSON, K.S. REIMER, M.L. SPEZIO, W.S. BROWN. New York–London 2012, s. 199–201. Zob. również M. ROMERO: *Profound Cognitive Impairment, Moral Virtue, and Our Life in Christ: Can My Bother Live a Happy and Holy Life?* „Church Life. Virtue and the New Evangelization” 2015, nr 3,4, s. 91.

<sup>34</sup> T. REYNOLDS: *Vulnerable Communion...*, s. 32.

<sup>35</sup> N. EIESLAND: *The Disable God...*, s. 73–74.

samych. Przez takie postępowanie zaprzeczamy m.in. ich potrzebom społecznym<sup>36</sup>.

Po drugie, jest to strata również dla samego społeczeństwa. Skoro osoba z niepełnosprawnością jest w pełni osobą ludzką<sup>37</sup>, należy postrzegać ją jako dar dla wspólnoty. Tu jednak od razu należy poczynić istotną uwagę. Teologowie niepełnosprawności stanowczo sprzeciwiają się przedmiotowemu traktowaniu osób z niepełnosprawnością jako tych, którzy mieliby być inspiracją, lekcją moralną, szansą czynienia dobra dla pełnosprawnych<sup>38</sup>. Podobnie jak sprzeciwiają się postrzeganiu osób z niepełnosprawnością jako Bożych wybrańców, dla których został przygotowany wyjątkowo ciężki krzyż. Niepełnosprawni często przedstawiani są jako cnotliwi cierpiący, cieszący się specjalną łaską Boga. Oczywiście, niepełnosprawność niejednokrotnie wiąże się cierpieniem, a z perspektywy chrześcijańskiej może być łączona z krzyżem, niemniej jednak problemem w takim podejściu jest zbyt łatwe łączenie niepełnosprawności (cierpienia) z działaniem i wolą Bożą<sup>39</sup>.

Ponadto podkreśla się, że niepełnosprawność może być „nauczycielem” w tym sensie, że objawia nam coś istotnego o wspólnym wszystkim ludziom człowieczeństwie, gdyż jeśli coś jest prawdziwe w odniesieniu do osób z niepełnosprawności, jest równie prawdziwe w stosunku do wszystkich ludzi<sup>40</sup>. Niepełnosprawność objawia zaś wspólną wszystkim osobom ludzkim podatność na zranienia i fundamentalną słabość<sup>41</sup>. Dlatego brak obecności osób z niepełnosprawnością w Kościele i społeczeństwie oznacza stratę dla wszystkich członków.

#### 4. Miłosierdzie

Na podstawie tego, co zostało dotychczas powiedziane zarysowuje się już, czym jest postawa miłosierdzia, która choć w swych zewnętrznych przejawach może bardzo przypominać dobroczynność, różni się od niej w swych podstawach. W postawie miłosierdzia chodziłoby

<sup>36</sup> Ibidem, s. 74.

<sup>37</sup> Por. J. MOLTMANN: *Liberating Ourselves...*, s. 105; T. REYNOLDS: *Theology and Disability...*, s. 42; J. SWINTON: *What's in a name? Why people with dementia might be better off without the language of personhood*. „International Journal of Practical Theology” 2014, nr 18,2, s. 241–245.

<sup>38</sup> T. REYNOLDS: *Vulnerable Communion...*, s. 16; T. REYNOLDS: *Theology and Disability...*, s. 34, 46.

<sup>39</sup> IDEM: *Vulnerable Communion...*, s. 42.

<sup>40</sup> J. SWINTON, H. MOWAT, S. BAINES: *Whose Story Am I...*, s. 12.

<sup>41</sup> T. REYNOLDS: *Theology and Disability...*, s. 41; J. MOLTMANN: *Liberating Ourselves...*, s. 121.

(oprócz zewnętrznych działań wspólnych z dobroczynnością) o bycie w realnym kontakcie, we wspólnocie z osobami z niepełnosprawnością oraz pełną akceptację niepełnosprawności – drugiego, ale także swojej potencjalnej niepełnosprawności, czyli – mówiąc inaczej – akceptację kruchości i podatności na zranienia każdej osoby ludzkiej.

Spróbujmy teraz rozwinąć rozumienie tych dwóch wskazań. Pierwsze z nich mówi o konieczności zbudowania realnej wspólnoty z osobami z niepełnosprawnością, a zatem pojmuje postawę miłosierdzia po prostu jako budowanie wspólnoty. Teologowie niepełnosprawności podkreślają, że nie możemy zapominać, iż chrześcijaństwo jest religią wspólnoty w sensie zupełnie wyjątkowym, który nie może być przypisany żadnej innej religii. Wynika to z faktu ustanowienia wspólnoty Kościoła na wzór Boga-Trójcy, który jest wspólnotą Osób Boskich<sup>42</sup>.

Co więcej, wskazuje się, że w chrześcijaństwie nie ma innej drogi niż bycie we wspólnocie i dla wspólnoty. Chrześcijaństwo od samego początku było Kościołem, czyli zgromadzeniem; nie istniało chrześcijaństwo indywidualne jako relacja ja – Chrystus<sup>43</sup>. W tym kontekście należy rozprawić się ze stereotypami ukazującymi ruch monastyczny jako ucieczkę przed światem tych, którym zależało na osobistym zbawieniu, gdyż mnisi zawsze znajdowali się we wspólnocie, w odniesieniu do niej. Godna przywołania wydaje się również historia lidera ruchu monastycznego – Pachomiusza. Podobno jego nawrócenie związane było ze świadectwem życia wspólnoty chrześcijańskiej z Teb – świadectwie życia w miłości do bliźnich i z bliźnimi. Pachomiusz poruszony sposobem postępowania chrześcijan z Teb miał obiecać Bogu, że on sam będzie postępował tak samo<sup>44</sup>.

A zatem chrześcijańskie „bycie dla drugiego”, aktywna miłość bliźniego (*caritas*) nie może być jedynie dodatkiem do wiary, ale jest niezbędnym wyrażeniem wiary. Co więcej, niektórzy Ojcowie Kościoła postulowali, aby nie wyznaczać specjalnych odpowiedzialnych za obowiązek pomocy bliźnim, co miało podkreślać powszechność tego obowiązku i konieczność spełniania go osobiście. Na przykład Jan Chryzostom radził, aby nie dawać jałmużny kierującym Kościołem (aby ci mogli ją we właściwy sposób rozdystrybuować), ale dawać ją własnymi rękoma<sup>45</sup>.

<sup>42</sup> M. TATARYN, M. TRUCHAN-TATARYN: *Discovering Trinity in Disability...*, s. 51–55. G. GRESHAKE: *Wierzę w Boga Trójjedynego. Klucz do zrozumienia Trójcy Świętej*. Przeł. W. SZYMONA. Kraków 2001, s. 77–82.

<sup>43</sup> J. SŁOMKA: *Doktryny o Kościele. Historia i doktryna montanizmu*. Katowice 2007, s. 22.

<sup>44</sup> M. TATARYN, M. TRUCHAN-TATARYN: *Discovering Trinity in Disability...*, s. 72–74.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 75.

Teologowie niepełnosprawności zwracają szczególną uwagę na fakt, że współcześnie zbyt często płacimy komuś, aby zajął się pomaganiem za nas, co w konsekwencji powoduje oddzielenie ludzi od siebie: dający i otrzymujący nie tworzy jednej wspólnoty, ale pozostają dla siebie anonimowi. Ponadto taka forma „pomocy na odległość” często łądzi wyrzuty sumienia związane z brakiem realnego zaangażowania na rzecz społeczeństwa i oferuje pozór altruizmu. W starożytnej działalności na rzecz potrzebujących chodziło zaś nie tylko o samą pomoc potrzebującym, ale o budowanie solidarnej wspólnoty<sup>46</sup>.

W budowaniu wspólnoty z potrzebującymi – w tym wypadku z osobami z niepełnosprawnością – nie chodzi jedynie o jakiegokolwiek włączenie osób z niepełnosprawnością do Kościoła, które może jednak nadal polegać na pozostawieniu ich na obrzeżach, marginesach wspólnoty. Nie chodzi na przykład o wydzielanie dla nich odrębnych miejsc poprzez specjalne liturgie dla upośledzonych, które tylko pogłębiają ich marginalizację<sup>47</sup>. Wręcz przeciwnie, osoby z niepełnosprawnością powinny – jako słabsze – być w centrum życia wspólnoty.

Wzorem, do którego odwołują się teologie niepełnosprawności, mógłby być sposób budowania klasztorów przez Bazylego Wielkiego. W centrum kompleksu budynków dla mnichów kazał on wydzielać miejsce dla potrzebujących opieki medycznej czy socjalnej, co symbolicznie oddawało jego przekonanie, że Królestwo Boże należy budować wokół biednych, a nie bogatych. Postawa Bazylego oparta była jednak nie na litości, ale na szacunku wobec potrzebujących. Ponadto uważał on, że bogaci i biedni są współzależni i będą czerpać obustronne korzyści, zaś biedni w centrum wspólnoty zapobiegają poczuciu samozadowolenia bogatych. Niestety – podkreślają z żalem teologowie niepełnosprawności – Bazyli bezwiednie przyczynił się do upadku modelu, który sam wypracował. Opierając się na idei Kościoła jako ciała, którego członki wzajemnie się uzupełniają, nakazał rozdawać jałmużnę tym, którzy najlepiej się do tego nadają (biskupom), a tym samym doprowadził do rozdzielenia ubogich i bogatych<sup>48</sup>.

Warto jeszcze wrócić do postulatu akceptacji osób z niepełnosprawnością, jak również akceptacji potencjalnej możliwości bycia niepełnosprawnym. Teologowie niepełnosprawności często odwołują się do kategorii gościnności jako najwłaściwszego sposobu przyjmowania drugiego człowieka, w tym również człowieka z niepełnosprawnością. Gościnność nie jest jedynie tolerowaniem drugiego czy nawet przyja-

---

<sup>46</sup> Ibidem, s. 75–77.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 80, 88.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 81.

znym przyjęciem, ale – jak pisze Jan Chryzostom – jest to entuzjazm, pasja, ochoczość w dawaniu, jakby przyjmowana osoba była samym Chrystusem<sup>49</sup>. Gościnność więc to coś więcej niż kurtuazyjna zgoda na dostęp, ale aktywność w przyjmowaniu nieznajomych<sup>50</sup>. Gość nie jest kimś, kogo należy się bać czy unikać, ale jest kimś, kto powinien być powitany z radością, bo jest znakiem Bożego błogosławieństwa<sup>51</sup>.

Niniejszy tekst rozpoczął się mocno zarysowanym rozróżnieniem my–oni, co było konieczne, aby w jasny sposób ukazać podjęty problem. Należy jednak uświadomić sobie, że ostatecznie rozróżnienie takie powinno zostać porzucone. Oczywiście nie chodzi o zupełne zatarcie granic pomiędzy osobami (czasowo) pełnosprawnymi, a osobami z niepełnosprawnością, o zaprzeczenie niepełnosprawności lub przypisanie jej (w równym stopniu) wszystkim ludziom jako posiadającym pewne ograniczenia. Jak zostało już zaznaczone wcześniej, mogłoby to prowadzić do banalizacji rzeczywistego, obiektywnego cierpienia osób, które żyją z niepełnosprawnością, a więc z poważniejszymi ograniczeniami i słabościami niż większość społeczeństwa. Chodzi jednak o doprowadzenie do sytuacji, w które osoby z niepełnosprawnością przestaną być postrzegane jako te, wobec których Kościół ma obowiązek podejmować takie czy inne zadania, a więc ma nad nimi pewną przewagę, ale będą traktowane jako pełno(s)prawni członkowie Kościoła, jako sam żywy Kościół. Aby jednak tak się stało „pełnosprawny” Kościół musi coraz mocniej otwierać się na dar, którym jest każda osoba ludzka, bez względu na swoje ograniczenia. Kiedy osoby z niepełnosprawnością nie będą widziane przez pryzmat „ciężaru”, ale błogosławieństwa, granica między gościem a gospodarzem, otrzymującym i dającym zostanie ostatecznie pokonana<sup>52</sup>.

## Bibliografia

- BARTOSZEK A.: *Seksualność osób niepełnosprawnych. Studium teologicznomoralne*. Katowice 2009.
- EIESLAND N.: *The Disabled God: Toward a Liberatory Theology of Disability*. Nashville 1994.
- FRANCISZEK: *Bulla Misericordiae vultus* (2015).
- GALASIŃSKI D.: *Osoby niepełnosprawne czy z niepełnosprawnością?* [www.pfron.org.pl/download/5/477/01-DariuszGalasinski.pdf](http://www.pfron.org.pl/download/5/477/01-DariuszGalasinski.pdf) [dostęp: 30.05.2016].

<sup>49</sup> Ibidem, s. 76.

<sup>50</sup> T. REYNOLDS: *Vulnerable Communion...*, s. 14.

<sup>51</sup> M. TATARYN, M. TRUCHAN-TATARYN: *Discovering Trinity in Disability...*, s. 53.

<sup>52</sup> T. REYNOLDS: *Theology and Disability...*, s. 45–46.

- GOGACZ M., ANDRZEJUK A.: *Niepełnosprawność (aspekty teologiczne)*. Edycja internetowa wydania pierwszego, 2009, [www.katedra.uksw.edu.pl/gogacz/ksiazki/niepelnosprawnosc.htm](http://www.katedra.uksw.edu.pl/gogacz/ksiazki/niepelnosprawnosc.htm) [dostęp: 30.05.2016].
- GRESHAKE G.: *Wierzę w Boga Trójjedynego. Klucz do zrozumienia Trójcy Świętej*. Przeł. W. SZYMONA. Kraków 2001.
- KARAŚ M.: *Niepełnosprawność, od spojrzenia medycznego do społecznego i Disability Studies*. „Przegląd Prawniczy, Ekonomiczny i Społeczny” 2012, nr 4, s. 20–33.
- MCDUGALL C.: *Urodzeni biegacze. Tajemnicze plemię Tarahumara, bieganie naturalne i wyścig, jakiego świat nie widział*. Łódź 2014.
- MOLTMANN J.: *Liberating Ourselves by Accepting One Another*. W: *Human Disability and the Service of God*. Eds. N. EIESLAND, D. SALIERS. Nashville 1998, s. 105–122.
- REYNOLDS T.: *Theology and Disability: Changing the Conversation*. „Journal of Religion, Disability & Health” 2012, nr 16,1, s. 33–48.
- REYNOLDS T.: *Vulnerable Communion: A Theology of Disability and Hospitality*. Grand Rapids 2008.
- ROMERO M.: *Profound Cognitive Impairment, Moral Virtue, and Our Life in Christ: Can My Bother Live a Happy and Holy Life?* „Church Life. Virtue and the New Evangelization” 2015, nr 3,4, s. 79–94.
- SŁOMKA J.: *Doktryny o Kościele. Historia i doktryna montanizmu*. Katowice 2007.
- SWINTON J.: *What's in a name? Why people with dementia might be better off without the language of personhood*. „International Journal of Practical Theology” 2014, nr 18,2, s. 241–245.
- SWINTON J.: *Who is the God We Worship? Theologies of Disability; Challenges and New Possibilities*. „International Journal of Practical Theology” vol. 14, s. 273–307.
- SWINTON J., MOWAT H., BAINES S.: *Whose Story Am I? Redescribing Profound Intellectual Disability in the Kingdom of God*. „Journal of Religion, Disability & Health” 2011, nr 15,1, s. 5–19.
- TATARYN M., TRUCHAN-TATARYN M.: *Discovering Trinity in Disability: A Theology for Embracing Difference*. New York 2013.
- VANDERHEIDEN G.C.: *Thirty-Something Million: Should They Be Exceptions?* „Human Factors: The Journal of the Human Factors and Ergonomics Society” 1990, nr 32,4, s. 383–396.
- YONG A.: *Disability from the Margins to the Center: Hospitality and Inclusion in the Church*. „Journal of Religion, Disability & Health” 2015, nr 15, s. 339–350.
- YONG A.: *The Virtues and Intellectual Disability Explorations in the (Cognitive) Sciences of Moral Formation*. W: *Theology and the Science of Moral Action: Virtue Ethics, Exemplarity, and Cognitive Neuroscience*. Eds. J. VAN SLYKE, G.R. PETERSON, K.S. REIMER, M.L. SPEZIO, W.S. BROWN. New York–London 2012, s. 191–208.

**Kościół wobec niepełnosprawności:  
dobroczynność a miłosierdzie  
Stanowisko wybranych teologów niepełnosprawności**

STRESZCZENIE

Niniejszy tekst w sposób dość ogólny podejmuje zagadnienie stosunku Kościoła do osób z niepełnosprawnością z perspektywy teologii niepełnosprawności. Polski kontekst domaga się, aby tekst rozpoczął się od skrótego przedstawienia teologii niepełnosprawności, która jest w Polsce kierunkiem zupełnie nieznanym.

W celu klarownego przedstawienia zagadnienia tekst prezentuje dwie postawy wobec osób z niepełnosprawnością, które choć są do siebie zbliżone w zewnętrznych przejawach, różnią się istotnie przede wszystkim w intencjach i podstawach myślenia o niepełnosprawności. Artykuł pragnie ukazać drogę, jaką powinni pójść chrześcijanie, aby ostatecznie zatrzeć granicę pomiędzy sprawnymi i niepełnosprawnymi członkami Kościoła. Pełne wcielenie osób z niepełnosprawnością jest konieczne nie tylko dla nich samych, ale również dla wszystkich członków Kościoła, aby móc prawdziwie urzeczywistnić eklezjalną komuniją i korzystać z daru, jakim jest każda osoba ludzka.

**SŁOWA KLUCZOWE:** teologia niepełnosprawności, niepełnosprawność, Kościół, miłosierdzie, dobroczynność.

o o o

**Church and disability: charity versus mercy  
Chosen theologians' opinions on disability**

ABSTRACT

The following paper in quite general way takes an issue of Church's attitude towards people with disabilities. The Polish context required to start with a short introducing of theology of disability which is completely unknown in Polish.

In order to clearly present the problem, paper shows two attitudes towards people with disabilities which in spite of their similarity in the external manifestations are essentially different in intentions and thinking about disability. The article wants to show the way which must be undertaken by the Christians to finally erase the boundary between abled and disabled members of the Church. Full inclusion of people with disabilities is necessary not only for them, but for all members of the Church to truly achieve ecclesiastical communion and to benefit from the gift of every human person.

**KEYWORDS:** theology of disability, disability, Church, mercy, charity.